

Andrzej ZAPAŁOWSKI

CZY POLSKA POWINNA BYĆ REGIONALNYM MOCARSTWEM?

Abstrakt

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na niedoceniecie przez badaczy geopolityki roli państwa polskiego w jego tysiącletnich dziejach jako istotnego podmiotu gry i ośrodka siły przez uznanych geopolityków z przełomu XIX i XX wieku, jak również współczesnych badaczy, niejako odwołujących się do klasycznych teorii i uwarunkowań wówczas panujących na mapach świata. Ignorowanie Polski i traktowanie jej jako obszaru wpływów i gry geopolitycznej, a zwłaszcza przyjmowanie tego jako paradygmatu geopolityki jest z jednej strony nasączone błędem rozumowania, a z drugiej strony tworzeniem rzeczywistości przez ośrodki badawcze, które są przecież wykorzystywane także jako instytucje mające budować strategię polityczną na arenie międzynarodowej dla poszczególnych państw. Ponadto niejednokrotnie wspomniane instytucje biorą udział w walce informacyjnej na obszarach pożądanego wpływu i w ten sposób kreują rzeczywistość według własnych interesów, podpartych pewnymi wybiórczymi elementami nauki.

Słowa kluczowe: Polska, mocarstwo, geopolityka

Wstęp

O geopolityce w jej obecnym ujęciu możemy zasadniczo mówić w nawiązaniu do pierwszych dzieł m.in. Rudolfa Kjellena i Rudolfa Ratzla, czy też Alfreda T. Mahana i Harforda J. Mackindera. Jakby nie próbować określić jej początków jest to druga połowa XIX wieku. Niektórzy dopatrują się protoplastów geopolityki już na przełomie XVII i XVIII wieku, nawiązując do myślicieli politycznych okresu oświecenia¹. Dla wspomnianych powyżej badaczy zasadniczym odniesieniem do badan był im współczesny układ polityczny świata, wsparty o badania historyczne. Dlatego też, taki podmiot polityczny jak Polska, niezależnie od jej ustroju wewnętrznego i przyjętej nazwy, nie stanowił istotnego odniesienia do badań. Państwo to nie istniało w ówczesnym czasie i dla wielu badaczy było mało prawdopodobne powtórne powstanie takiego ośrodka siły pomiędzy ówczesną Rosją a Niemcami. Dlatego też, w późniejszym okresie zasadniczo nie zmieniło się

¹ J. Potulski, *Wprowadzenie do geopolityki*, Gdańsk 2010, s. 146-170.

podejście kolejnych pokoleń badaczy geopolityki i im współczesnych instytucji zajmujących się teorią i praktyką geografii w zakresie szukania praw „rządzących dziejami i wpływających na nie” w stosunku do Polski.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na niedocenianie przez badaczy geopolityki roli państwa polskiego w jego tysiącletnich dziejach jako istotnego podmiotu gry i ośrodka siły przez uznanych geopolityków z przełomu XIX i XX wieku, jak również współczesnych badaczy, niejako odwołujących się do klasycznych teorii i uwarunkowań wówczas panujących na mapach świata. Ignorowanie Polski i traktowanie jej jako obszaru wpływów i gry geopolitycznej, a zwłaszcza przyjmowanie tego jako paradygmatu geopolityki jest z jednej strony nasączone błędem rozumowania, a z drugiej strony tworzeniem rzeczywistości przez ośrodki badawcze, które są przecież wykorzystywane także jako instytucje mające budować strategię polityczną na arenie międzynarodowej dla poszczególnych państw. Ponadto niejednokrotnie wspomniane instytucje biorą udział w walce informacyjnej na obszarach pożądanego wpływu i w ten sposób kreują rzeczywistość według własnych interesów, podpartych pewnymi wybiórczymi elementami nauki.

To, że obecnie także wykorzystuje się geopolitykę i nauki pokrewne do działań mających na celu wykorzystanie dziedzictwa intelektualnego minionych pokoleń, do budowania współczesnych strategii politycznych nie jest odkryciem. Można tu chociażby wspomnieć o rosyjskich badaniach nad strategią i polityką Bizancjum oraz nad rolą jaką te zagadnienia zajmują we współczesnych teoriach głównych przedstawicieli tego nurtu w polityce Moskwy². Uwagę na to zwraca Michał Wojnowski pisząc, iż problem interpretacji globalnej przestrzeni przez rosyjskie elity polityczne i intelektualne staje się podstawą do działań politycznych³. Tak więc geopolityka w tym mocarstwie regionalnym jest istotnym elementem wypracowywania koncepcji do osiągnięcia pozycji mocarstwa światowego. To, że wiele instytucji Rosji korzysta ze wskazówek i teorii nauki w tym zakresie świadczy o odpowiedzialności elit tego państwa, a zwłaszcza odnosi się do prawd dziejowych dotyczących natury człowieka, który zawsze będzie dążył do podporządkowania sobie innych. Pisał o tym Feliks Koneczny, zwracając uwagę na fakt iż „*technika może zmienić tryb życia ludzkiego na zewnątrz, około człowieka, lecz nie dokonuje zmian w człowieku*”⁴.

Podobny trend w odniesieniu do użycia geopolityki do budowy strategii państwowej wykazują Stany Zjednoczone. Można tu chociażby wskazać na Stratfor⁵ i jego oddziaływanie na świecie, nie tylko w nauce, ale także jako globalną instytucję kreującą rzeczywistość będącą odzwierciedleniem północno-amerykańskich interesów. Obecnie największe mocarstwa⁶ świata przywiązują do

² Por. E. N. Luttwak, *The Grand Strategy of the Byzantine Empire*, Cambridge, Massachusetts and London 2009, ss. 513; W. E. Kaegi jr., *Same Thoughts on Byzantine Military Strategy*, Massachusetts 1983, s. 22.

³ M. Wojnowski, „*Neobizantyzm*”: *polityczna utopia czy nowa ideologia elit federacji Rosyjskiej w XXI wieku?*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wydanie specjalne, Emów 2013, s.152.

⁴ F. Koneczny, *O ład w historii*, Wrocław 1999, s. 10.

⁵ www.stratfor.com

⁶ Szerzej na temat pojęcia mocarstwa i komponentach określających mocarstwowość pisze K. Gołaś, *Pojęcie mocarstwowości. Mocarstwowość w stosunkach międzynarodowych* [w:] Z. Lach, J. Wendt,

badan geopolitycznych coraz większą rolę, co wskazuje na początek kolejnej fazy rywalizacji o pozycje poszczególnych ośrodków siły na świecie, tak jak to było przed pierwszą wojną światową, w okresie kiedy geopolityka tworzyła swoje podstawy badawcze.

Geopolityka Niemiec, Ukrainy i Rosji w odniesieniu do Europy Środkowej

Spośród bardziej znanych niemieckich teorii geopolitycznych odnoszących się do Polski i jej terytorium należy odnieść się do doktryny *Lebensraum*, która to traktowała przestrzeń geograficzną jako podstawowy czynnik w życiu narodów przynoszący postęp cywilizacyjny, a walka o przewagę między narodami sprowadzała się w istocie do zdobywania przestrzeni. Za twórcę pojęcia *Lebensraum* uważany jest powszechnie niemiecki uczyony Friedrich Ratzel. Twierdził on, jak pisze Piotr Eberhardt⁷, że procesy społeczne i polityczne są uwarunkowane geograficznie. Opierając się na teorii darwinowskiej oraz poglądach filozoficzno-społecznych Herberta Spencera uznał on, że państwo jest żywym organizmem dążącym do rozwoju. Był zwolennikiem darwinizmu społecznego. Państwo porównywał do organizmu biologicznego podlegającego stałej ewolucji i uważał, że powiększanie przestrzeni życiowej państwa jest zgodne z prawami natury, jako korzystne dla jego obywateli. Każde państwo ma zdolność wyboru swej drogi, a ekspansywność państwa świadczy pozytywnie o jego mieszkańcach. Walka o przestrzeń życiową stanowiła główną przyczynę migracji narodów.

Eberhardt zwraca uwagę, iż podobnie jak Ratzel, myślał twórca geopolityki, Szwed Rudolf Kjellen mówiąc, iż niekwestionowanym prawem ambitnego narodu jest posiadanie rozległego terytorium⁸, czy też Karl Haushofer twierdzący, że poprzez nowe układy sojuszów należy zmieniać dotychczasowy porządek świata⁹, wskazując m.in. iż przyszłość Polski powinna być w kompetencji Rosji i Niemiec¹⁰. Podobnie uważał inny ówczesnie tworzący Niemiec Friedrich Naumann mówiąc, iż Polska powinna stanowić część integralnego Środkowoeuropejskiego Związku Gospodarczego- bloku ponadpaństwowego bloku zdominowanego przez potęgę ekonomiczną Niemiec¹¹. Wspomniani naukowcy uważali ponadto, iż jedynie Niemcy ze względu na swoją pozycję w Europie są predysponowane do objęcia

Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania, Częstochowa 2010, s. 147- 164 oraz rys historyczny polskich doświadczeń w tym obszarze L. Moczulski, *Polska pomiędzy Niemcami a Rosją. Mit geopolityczny a rzeczywistość* [w:] P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008, s. 55-83 oraz A. Piskozub, *Wspólnota cywilizacyjna mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich...*, s. 188-215.

⁷ P. Eberhardt, *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny Lebensraum*, *Przegląd Geograficzny*, Warszawa 2008, tom 80, zeszyt 2, s. 179.

⁸ P. Eberhardt, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjellena*, *Przegląd Geograficzny* nr 84, z. 2, s. 320.

⁹ P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne Karla Haushofera*, *Przegląd Geograficzny* nr 81, z. 4, s. 543; A. Cinciara, *Klasyczne koncepcje geopolityczne* [w:] A. Dybczyński (red.), *Geopolityka*, Warszawa 2013, s. 71-78; J. Macała, *Blok kontynentalny Karla Haushofera*, *Geopolityka* nr 2/2009, s. 54-56; J. Macała, *Nieco zapomniany Karl Haushofer*, *Geopolityka* nr 1/2008, s. 74-75.

¹⁰ P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne...*, s. 544.

¹¹ P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, *Przegląd Geograficzny* nr 77, z. 4, s. 478.

kurateli nad całą centralną i wschodnią Europą. Narody pozostałe powinny uznać dla nich korzystność takiego stanu rzeczy.

Nie chodzi tu o stricte politykę ekspansji terytorialnej, ale o drugi człon ideologicznego podłoża koncepcji dominacji niemieckiej w Europie, a mianowicie o konieczności utworzenia *Grossraumwirtschaftu*, czyli o kierowanie się w polityce głównie względami ekonomicznymi. Niemieccy twórcy tej koncepcji uważali, że w miarę rozwoju gospodarka musi dysponować coraz większym rynkiem zbytu. Jedynym państwem w Europie, które ma odpowiednie warunki do integracji wokół siebie wielu małych i średnich państw są Niemcy. Istnieją więc naturalne przesłanki do wykrystalizowania się związku wielu państw pod kuratelą Niemiec. Polityczny program działania w celu utworzenia Wielkiej Germanii przygotował w 1895 r. K. Kaerger. W swojej książce pt. *Germania triumphans* określił projekcje przyszłych wydarzeń historycznych. Według niego tereny opanowane na wschodzie Europy zostaną skolonizowane przez Niemców. Ludność słowiańska zostanie pozbawiona własności i deportowana do właściwych Niemiec, gdzie stanie się siłą roboczą¹². Wiele obecnych działań Niemiec nosi w sobie pewne elementy zakreślonego we wspomnianej koncepcji programu. Mianowicie chodzi o próby wykupywania na masową skalę ziemi ornej, przejmowanie sektora usług, głównie bankowych i większościowych udziałów w polskim przemyśle. Z kolei, wskutek wysokiego bezrobocia setki tysięcy Polaków wyjeżdża do pracy w Niemczech. Wspomniane koncepcje powstały pod koniec XIX wieku, i były istotą polityki niemieckiej przez kilka dziesięcioleci XX wieku. Nie wydaje się, iż obecnie nie są one studiowane pod kątem obecnych uwarunkowań politycznych w Europie i w odniesieniu do wrażliwości międzynarodowej społeczności na wdrażanie pewnych ich rozwiązań.

Analizując obecną politykę Niemiec nasuwa się widoczna zbieżność i skojarzenie wspomnianych teorii, iż wiele z nich jest nadal uznawanych przez elity polityczne tego państwa za idee ukierunkowujące jego politykę, a nie wyłącznie jako dziedzictwo historyczne. Wydaje się, iż obecnie, co prawda w innych warunkach oraz innymi metodami w Niemczech, naznaczony przed wiekiem cel pozostał zbliżony, a mianowicie budowa trwałej niemieckiej, zwłaszcza ekonomicznej strefy wpływów na granicy z Rosją.

Początków geopolityki ukraińskiej należy doszukiwać się w początkach XX wieku i była ona ściśle związana z ideą budowy państwa ukraińskiego w oparciu o uświadomienie mas chłopskich na obszarach uznanych za ukraińskie. Dla rodzących się ukraińskich intelektualistów budowa takiego tworu państwowego była wyjątkowo trudna. Po pierwsze dotarcie do niepiśmiennego chłopca i uświadomienie mu kim on jest, a po drugie budowa podstaw teoretycznych obszaru państwa i ideologii jej spajającej. Oczywiście do takich celów należało najpierw znaleźć sprzymierzeńców w postaci państw protektorów. Dla Niemiec i Austro-Węgier była to okazja podwójna. Z jednej strony pozyskanie sprzymierzeńca, którego można byłoby wykorzystać do działań na rzecz destabilizacji Rosji, a z drugiej strony podmiot, który zostałby nakierowany na zwalczanie wewnętrznego zagrożenia w tych państwach, czyli próby odtworzenia Rzeczypospolitej.

¹² P. Eberhardt, *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny...*, s. 187.

Dzisiejsza Ukraina, podobnie jak różne ukraińskie organizacje działające na rzecz budowy państwa w przeszłości w mniej lub bardziej otwarty sposób nawiązują i czerpią z ideologii i koncepcji naukowo-teoretycznych wytworzonych przed stu laty. Do najważniejszych twórców tych koncepcji należał Mikołaj Machnowski, który początkowo skupiał się na szukaniu odrębności etnicznych w oparciu o które można by wyodrębnić naród w postaci *samoistnej Ukrainy*. To właśnie ten autor stworzył wrogów egzystencjonalnych narodu ukraińskiego w postaci Rosjan, Polaków i Węgrów. Także ten autor sformułował wizję Ukrainy od „Karpát po Kaukaz”, które w późniejszym czasie przekształcono się w hasło „od Sanu po Wołgę”, oraz hasło „Ukrainy dla Ukraińców”.

Innym ukraińskim twórcą koncepcji geopolitycznych na którego istotną rolę w tym zakresie zwraca uwagę Piotr Eberhardt¹³ był Stefan Rudnicki. Zajmował on się fizjografią ziem ukraińskich pod kątem naukowego uzasadnienia obszaru etnicznego przyszłego państwa ukraińskiego. Według jego koncepcji ziemie ukraińskie liczą łącznie 850 tys. km² (przed zajęciem Krymu przez Rosję Ukraina liczyła 603 tys. km²). Obszar tego państwa miałby się rozciągać od Kraju Stawropolskiego na terenie Rosji po Grybów pod Gorlicami w obecnym województwie małopolskim wraz z Krymem, a sam naród ukraiński pod względem demograficznym w ówczesnym czasie ustępował tylko potencjałowi demograficznemu Rosjan i Niemców. Innym elementem koncepcji Rudnickiego była kwestia powołania w przyszłości federacji na tzw. Pomoście Bałtycko-Czarnomorskim, tj. od Finlandii po Ukrainę, która miała być rdzeniem tego sojuszu, oczywiście bez Polski. Wtórował mu w tym inny ukraiński geograf Jerzy Lipa. Tu należy się zastanowić czy te koncepcje nie były (a może nie są nadal?) nastawione na rywalizację z Polską o obszar Europy Środkowowschodniej, gdyż są one nadal żywe w środowiskach nacjonalistów ukraińskich współzrządzających obecnie Ukrainą? Niejako w sukurs Rudnickiemu idzie Dmytro Dońcow, znany w Polsce bardziej jako ideolog integralnego nacjonalizmu, niż geopolityk. W swoich pracach twierdził, iż przyszły zintegrowany naród ukraiński nie może być nastawiony defensywnie, gdyż jedynie droga wojen i podbojów może zapewnić sobie godne miejsce wśród narodów europejskich.

Ideę *soborności* Ukrainy, podjętej przez Machnickiego, kontynuował geograf Włodzimierz Kujbijowicz. Twierdził on, iż należy połączyć rozdzielone ziemie ukraińskie w jednolitą całość, w którego składzie znajdują się wszystkie terytoria na których przeważa ludność ukraińska. Jako determinista etniczny uważał, iż wspomniane państwo powinno objąć swymi granicami maksymalną liczbę rzeczywistych i potencjalnych Ukraińców. I tu należy podjąć pracę nad udowodnianiem naukowym „ukraińkości” każdej miejscowości. W swoich wywodach do etnicznego ukraińskiego obszaru zaliczył Lublin, Siedlce i Rzeszów. Jak podkreśla Piotr Eberhardt¹⁴, między innymi Kujbijowicz manipulował przy tym dokumentacją statystyczną dla udowodnienia z góry ustalonej tezy. Jego stosunek do ludności polskiej charakteryzowała się tym, iż podzielił ją na trzy kategorie –

¹³ P. Eberhardt, *Twórcy ukraińskiej geopolityki*, Przegląd Geograficzny, Warszawa 2009, tom 81, zeszyt 2, s. 153-165.

¹⁴ *Ibidem*, s. 165.

Polaków, łacinników i polskich kolonistów, czyli tworzył podziały wewnętrzne w społeczeństwie, które kilka wieków wcześniej określiło swoją przynależność narodową, z terytorium wyznaczonym przez granice I Rzeczypospolitej, będące historycznymi ziemiami polskimi i jak twierdził Eugeniusz Romer wyznaczały polską strefę interesów na wschodzie. Sam Kujbijowicz zaś w swoich koncepcjach Ukrainę widział na obszarze 932 tys. km², czyli o 30 % większą terytorialnie niż jest dzisiaj.

Jednym z twórców rosyjskiej geopolityki był niewątpliwie Mikołaj Danilewski, który swoją publicystykę geopolityczną rozpoczął w II połowie XIX wieku. Jego twórczość koncentrowała się na naukowym uzasadnieniu interesów państwa rosyjskiego, którego głównym celem była według niego ekspansja i dążenie do potęgi imperialnej, a jego celem ostatecznym utworzenie imperium słowiańskiego¹⁵. To właśnie on uzasadniał, że Rosja z punktu widzenia uwarunkowań kulturalno-historycznych nie może stać się częścią Europy, a prawosławie stanowi podwaliny na którym ma się rozszerzać imperium. W jego skład miał wchodzić nie tylko zabór rosyjski ale także cała była Galicja. Według niego obszar położony pomiędzy Niemcami a Rosją miał być obszarem konfrontacji, która miała doprowadzić do podporządkowania go w ostatecznym rozrachunku Rosji. Nie do przyjęcia były dla niego jakikolwiek ustępstwa wobec Polaków¹⁶. Jego myśl rozwinął Władimir Łamański, który stworzył ideę nazwaną później euroazjanizmem. Podkreślał on, iż w przyszłości Europa utraci znaczenie polityczne i kulturowe, a Rosja zajmie większą część Europy i 2/3 Azji. W granicach imperium rosyjskiego widział nie tylko jak Danilewski Galicję ale także Śląsk¹⁷. Emanacją wspomnianych poglądów była mapa „nowej” Rosji opublikowana w 1914 roku, prawdopodobnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w której założono precyzyjnie zachodnie granice państwa dochodzące do Odry¹⁸.

Innym teoretykiem koncepcji dzisiaj uznanych za geopolityczne był rosyjski historyk Mikołaj Karamzin, który uzasadniał potrzebę ekspansji moskiewskiej na zachód, twierdząc, że to konieczność dziejowa. Mówił wprost, iż nieustanne podboje i włączanie w skład imperium nowych prowincji jest zjawiskiem naturalnym i świadczy pozytywnie o sile państwa. Dla niego wielowiekowy konflikt polsko-rosyjski musiał się skończyć unicestwieniem jednej ze stron i musiała to być Rosja. Dlatego też jakiegokolwiek ustępstwa w sprawie Polski nie leżą w interesie Rosji i należy tu być bezwzględny i bezkompromisowy. On to upowszechnił opinię, iż naród polski zawsze będzie wrogiem Rosji. W koncepcje Karamzina wpisuje się mu współczesny Sergiej Sołowiow pisząc, iż Polska

¹⁵ L. Sykulski, *Geneza rosyjskiej geopolityki* [w:] L. Sykulski (red.), *Studia nad rosyjską geopolityką*, Częstochowa 2014, s. 16-22; P. Eberhardt, *Rosja i Europa według Mikołaja Danilewskiego*, *Przegląd Geograficzny* nr 84, z. 4. S. 599.

¹⁶ *Ibidem*, s. 607, 611.

¹⁷ P. Eberhardt, *Prekursorzy i twórcy rosyjskiej geopolityki*, *Przegląd Geograficzny* nr 78, z. 4, s. 463-464.

¹⁸ P. Eberhardt, *Wizja przyszłej Europy wg mapy rosyjskiej z 1914 r.*, *Przegląd Geopolityczny* nr 6/2013, s. 9-15.

przestała istnieć poprzez to, że przestała spełniać swoją misję dziejową na skutek własnej słabości¹⁹.

Fiodor Tuczew z kolei zwraca uwagę, iż właśnie Polacy stoją na przeszkodzie wielkiej uniwersalistycznej wizji zjednoczenia wszystkich Słowian. To tylko tak naprawdę Polacy reprezentują tradycje wielkiego słowiańskiego narodu historycznego i przez to stoją na drodze do rozbudowy imperialnej Rosji²⁰. Podobnie myślał Michał Katkow, który twierdził, że konflikt polsko –rosyjski determinuje przyszłość Rosji i bez ostatecznego zniszczenia Polski wszelkie plany imperialne, względnie panslawistyczne są skazane na niepowodzenie. Uzasadniał, że w konflikcie tych dwóch narodów nie chodzi tylko o doraźne zwycięstwo, lecz o problem przetrwania. Głosił, że Polacy chcą przesunąć Rosję z Europy do Azji²¹. Dla obecnych geopolityków w Rosji, jak pisze Eberhardt najwybitniejszym przedrewolucyjnym twórcą był Iwan Dusiński. Według niego zadaniem Rosji w bliższej i dalszej perspektywie jest dalsza ekspansja terytorialna i stworzenie z tego państwa imperium decydującego o losach nie tylko kontynentu euroazjatyckiego, ale całego świata. W kwestii Polski zdawał on sobie sprawę, iż każde jej rozwiązanie jest dla Rosji niebezpieczne. Był przeciwnikiem przyznania jej niepodległości w jakiegokolwiek postaci, jak również autonomii lub odrębnego statusu. Dopiero po złączeniu wszystkich polskich ziem pod berłem cara Rosji istnieje szansa zjednoczonej polskiej prowincji. Jednakże był zdecydowanie bardziej radykalny w stosunku do odrodzenia ukraińskiego w Galicji, niż do Polaków, a w razie konfrontacji polsko-ukraińskiej stał po stronie tej pierwszej. Nie uznawał Ukraińców za odrębny naród. Wpływ koncepcji Dusińskiego widać wyraźnie w bieżącej polityce rosyjskiej. Z przyczyn egzystencjonalnych dla Rosji dużo groźniejszym przeciwnikiem są Ukraińcy niż posiadający historię mocarstwową Polacy, którzy dodatkowo posiadają wielowiekową tradycje państwową. Dla Rosji istnieje niebezpieczeństwo, iż trwałe upodmiotowienie państwa ukraińskiego spowoduje ograniczenie ekspansji Rosji na zachód. Wyjątkowo trudno pokonać dwa podmioty polityczne (Polskę i Ukrainę) aby zrealizować ideę niemiecko-rosyjskiej Europy Środkowowschodniej.

Najpełniej do twórców rosyjskiej geopolityki końca XIX i początku XX wieku sięga Aleksander Dugin. Co prawda jego specjalnością jest geografia sakralna i jej oddziaływanie na procesy polityczne na świecie, ale z racji związków z administracją państwową jego idee mają bezpośredni wpływ na władzę wykonawczą w Rosji. Według niego Rosja jest stworzona przez opatrność do realizowania wielkich celów i ten obowiązek musi konsekwentnie spełniać. Podstawowym jej zadaniem jest zaś konieczność utworzenia wielkiego imperium kontynentalnego²². Jego inspiracje naukowe odnoszą się poza rosyjskimi

¹⁹ *Ibidem*, s. 457-460.

²⁰ *Ibidem*, s. 461.

²¹ P. Eberhardt, *Rosyjski panslawizm jako idea geopolityczna*, Przegląd Geopolityczny nr 2/2010, s. 55-56; P. Eberhardt, *Projekty aneksyjne cesarstwa rosyjskiego wobec ziem polskich podczas I wojny światowej* [w:] P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich...*, s. 151-162.

²² L. Sykulski, *Integracja polityczna Euroazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej* [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, Warszawa 2013, s. 353; P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne Aleksandra Dugina*, Przegląd Geograficzny nr 82, z. 2, s. 223.

geopolitykami do Haldforda Mackindera i jego koncepcji Heartlandu²³ oraz do Rudolfa Kjellena piszącego, iż decydującą rolę w polityce światowej odgrywają najpotężniejsze mocarstwa, a pozostałe państwa są tylko drugorzędnymi uczestnikami historycznych wydarzeń i ich los zależy wyłącznie od tego, czy są potrzebne wielkim państwom do zachowania między nimi równowagi i wzajemnego bezpieczeństwa²⁴.

Do jednych z głównych zadań Rosji jest rozbitcie sojuszu Europy z USA, czyli unicestwienie NATO, a następnie rozczłonkowanie Unii Europejskiej. Pierwszym krokiem w tym kierunku miało być zniszczenie amerykańskiej linii kwarantanny „kordonu sanitarnego”, przebiegającego od Morza Czarnego do Morza Bałtyckiego. Trzon wspomnianego „kordonu” stanowią Polska i Ukraina, dwa jak pisze Dugin nieuleczalnie proatlantyckie „państwa sezonowe”, które dążąc do zacieśnienia więzi z USA, zdradzają swoją kontynentalną tożsamość²⁵. Według niego zasadniczym polem walki na świecie jest konflikt pomiędzy systemem „kontynentalnym” a „morskim” reprezentowanym przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Dla niego w Europie Środkowej jest miejsce tylko dla Niemiec i satelitów tego państwa. Ten paradygmat od stu lat jest podstawą sojuszu niemiecko-rosyjskiego, gdzie zasadniczo obydwie strony rywalizują o zakres swoich wpływów. Wojny światowe są tu raczej wyjątkiem i potwierdzają niemożliwość trwałego podboju jakiegokolwiek z wymienionych podmiotów. Według Dugina Polska powinna wchodzić w strefę wpływów Niemiec. Do tego obszaru też powinny należeć zachodnie obszary Białorusi oraz Ukrainy. Dla niego Polska utraciła szansę jaką dała jej historia i tylko utrudnia współdziałanie Moskwy z Berlinem. Kontynuując ten tok myślenia wprost stwierdza, iż kraj usytuowany na rozdrożu nie może samodzielnie istnieć, a w Polsce interesuje go wszystko to co było antykatolickie i jeżeli to państwo będzie się upierać przy zachowaniu swej tożsamości, to ponownie nastawi wszystkich przeciw sobie²⁶.

Tok myślenia rosyjskich geopolityków zasadniczo wskazuje, iż zdecydowanie większość z nich nie widzi państwa polskiego jako samodzielnego podmiotu stosunków międzynarodowych i ośrodka siły w Europie Środkowej. Jeżeli nałożymy na siebie główne koncepcje rosyjskie i niemieckie wspomagane ukraińskimi w stosunku do roli Polski w Europie, to widzimy zmarginalizowane najlepiej quasi państwo w obrębie wpływów jednego z dwóch ośrodków siły tj. Niemiec i Rosji, a to w której strefie państwo polskie ma się znajdować jest wypadkowa aktualnej pozycji i siły Berlina lub Moskwy.

Potrzeba polskiej geopolityki

George Friedman zwraca uwagę, iż w życiu społeczeństw nie ma żadnych cykli, nie ma prostego wzoru. Jest po prostu tak, iż rzeczy, które w danym

²³ Por. H. Mackinder, *Geograficzna oś historii*, Częstochowa 2009, ss. 50 (opr. R. Potocki).

²⁴ M. Wojnowski, *Aleksander Dugin a resorty siłowe Federacji Rosyjskiej. Przyczynek do badań nad wykorzystaniem geopolityki przez cywilne i wojskowe służby specjalne we współczesnej Rosji*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego nr 10 (6) 2014, s. 14-16; P. Eberhardt, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjellena*, Przegląd Geograficzny nr 84, z. 2, s. 323.

²⁵ D. Madejski, *Pocątunek mongolskiego księcia. Eurozajatyzm Rosji w myśli Aleksandra Dugina*, Geopolityka nr 1/2009, s. 92-100.

²⁶ G. Górny, *Czekam na iwana Groźnego. Rozmowa z Aleksandrem Duginem*, Fronda nr 11-12/ 1998.

momencie historii wydają się trwałe i pewne, mogą się zmienić z błyskawiczną szybkością²⁷. Odnosząc się obecnie do powszechnie obowiązującego w przestrzeni medialnej założenia, iż nic poważnego Polsce nie grozi z uwagi na trwałość sojuszy polityczno-wojskowych w których Warszawa partycypuje, słowa Friedmana zyskują na aktualności. Sytuacja w Europie Wschodniej zmienia się obecnie z takim natężeniem, iż należy założyć, iż wschodnioeuropejski uskok geopolityczny jest bardziej nietrwałym elementem stabilności, niż założenie o międzynarodowych gwarancjach status quo na tym obszarze. Zwłaszcza, iż istnienie słabych państw na takim terytorium lub próżni politycznej jak pisał Hans J. Morgenthau²⁸, które są atrakcyjne i dostępne dla silnego państwa sprzyja polityce imperialistycznej jego sąsiadów, z czym mieliśmy do czynienia zarówno w XVIII i XX wieku.

Klasyczne dzieła z geopolityki powstały w końcu XIX i na początku XXI wieku, kiedy Polski już i jeszcze w odniesieniu do pewnych pozycji nie było. Wielu jej twórców nie studiowało wnikliwie dziejów Rzeczypospolitej, regionalnego mocarstwa, które władało istotną częścią Europy przez prawie 600 lat. Dlatego też doktrynalne odwołanie się do wspomnianych dzieł wpływa na utrwalanie kolonialnego, XIX wiecznego układu sił jako odniesienia w wielu wywodach geopolitycznych. Podobnie, jak zwracał uwagę Piotr Eberhardt²⁹, polscy geopolitycy tworzący swoje dzieła na przełomie XIX i XX wieku nie widzieli innej Polski niż ta w granicach z 1772 roku, i z tego powodu nie mogli być twórcami nowych koncepcji, odcinających się w dużym stopniu od przeszłości. O ile można się zgodzić z autorem wspomnianych słów, iż budowa koncepcji geopolitycznych Polski w oparciu o granice z 1772 roku jest anachronizmem, o tyle nie można się zgodzić, iż można budować nowe koncepcje strategii dla Polski bez odwołania się do istotnych doświadczeń z przeszłości, zwłaszcza, iż ośrodkami siły podobnie jak ludźmi, rządzią określone trwałe skłonności. Prawdą także jest, iż pierwsi polscy geopolitycy tworzyli w okresie rozbiorów, a ich głównym i podstawowym celem było nie zapewnienie Polsce pozycji w Europie ale jej odbudowa. Tak więc tacy twórcy jak Oskar Żebrowski, Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski, Eugeniusz Romer czy Władysław Studnicki właśnie temu celowi poświęcili dużą część swojej twórczości.

Obecnie w Polsce, w dobie poprawności politycznej i samoograniczenia narodowego, będącego samo narzuceniem sobie kompleksu postkolonialnego, którego nie powinno być, gdyż Rzeczpospolita kolonii nie miała, dobre i poprawne naukowo są publikacje, które Leszek Moczulski³⁰ nazywał dopasowywaniem publikacji do poglądów dominujących w danym kraju. To z kolei powoduje braki wyraźnych wniosków z wielu badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, wskazujących na konieczność istotnej zmiany polityki w tym zakresie na długo przed zaistnieniem poważnego problemu. I to właśnie odnosi się do

²⁷ G. Friedman, *Następne sto lat. Prognoza na XXI wiek. Mocarstwo nad Wisłą?*, Warszawa 2009, s. 17.

²⁸ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Warszawa 2010, s. 83.

²⁹ P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 17.

³⁰ L. Moczulski, *Narodziny Międzymorza. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007, s. 23.

budowania strategii w oparciu o tenże XIX i XX wieczny układ geopolityczny, a nie w oparciu o elementy strategii Rzeczypospolitej z XVI czy XVII wieku. Obecnie do roli paradygmatu urosło przeświadczenie, iż tylko w Europie będą się liczyły Rosja, Niemcy, Francja i Wielka Brytania, pozostałe narody są potencjalnymi obszarami zapewniania pozycji przez te pierwsze. Tworzenie koncepcji geopolitycznych ograniczając się historycznie do stanu sprzed dwóch wieków jest ułomne

Morgenthau zwracał co prawda uwagę, iż państwo może próbować odgrywać rolę wielkiego mocarstwa, nie dysponując odpowiednimi uwarunkowaniami, co jak pokazuje przykład Polski w okresie międzywojennym – który w konsekwencji prowadzi do katastrofy. Jednakże wspomniany autor tutaj się mylił, co charakteryzuje większość zachodnich badaczy z uwagi na dostateczny brak znajomości ówczesnych uwarunkowań Polski. W dalszej części swojej publikacji zwraca on uwagę, iż od tej zasady istnieje wyjątek od reguły, kiedy potęga narodowa powinna zakreślać granice polityki zagranicznej. Jest nią sytuacja zagrożenia istnienia państwa³¹. Położenie geograficzne Polski i zagrożenie istnienia państwa w razie powstania podobnego sojuszu jak w czasie II wojny światowej powoduje konieczność szukania starych wypróbowanych geopolitycznych działań.

Friedman pisze³², iż Polskę czeka regionalna potęga, która uzyska przy poparciu Stanów Zjednoczonych. Należy się zastanowić nad celowością takich działań Waszyngtonu w tej części Europy. Taka koncepcja nie jest zła, gdyż USA kieruje się przede wszystkim swoim interesem, a ten mówi, iż największym zagrożeniem dla Waszyngtonu jest sojusz Niemiec z Rosją poza układem z USA. To zaś powoduje szukania partnera, który by ten zły dla USA scenariusz zneutralizował. Tu pojawia się Polska.

Budowa Królestwa Polskiego, pełniącego rolę regionalnego mocarstwa rozpoczął w XIV wieku Kazimierz Wielki. Późniejszy miraż małżeński z Jagiellonami był tylko inną strategią zapoczątkowanego marszu opanowywania przestrzeni, tworząc swoista osłonę strategiczną dla państwa. Gdyby tego nie zrobili Polacy, to zrobiliby to Turcy lub nastąpiłaby szybciej ekspansja Rusi Moskiewskiej na ten obszar. Miejscowa ludność była niezorganizowana politycznie i organizacyjnie, a co za tym idzie niezdolna do samodzielnego istnienia w tamtym okresie.

Poprzez wspomniane działania, Polacy wspólnie z sojusznikami tworzącymi w okresie późniejszym wspólną Rzeczypospolitą, jak zauważa Leszek Sykulski³³, podjęli mniej czy bardziej świadomie próbę stworzenia własnej sarmackiej cywilizacji, a upadek tego ośrodka siły spowodował petryfikację nowego ładu geopolitycznego. Ponadto wskutek upadku Rzeczypospolitej w polskich elitach zaczęła się utrzymywać charakterystyczna dla narodów pomocarstwowych wyższość w stosunku do byłych grup narodowych tworzących w przeszłości wspólne państwo, a niższość w stosunku do narodów, które nas podbiły (może poza Rosjanami, którzy mają kompleks zdobycia przez Polskę Moskwy w 1612 roku).

³¹ H. J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, s. 167.

³² G. Friedman, s. 22..

³³ L. Sykulski, *Ku nowej Europie. Perspektywa związku Unii Europejskiej i Rosji*, Częstochowa 2011, s. 24, 30.

Istotnym elementem wpływu na wspomniane procesy geopolityczne miało przywództwo i kondycja cnót narodowo-plemiennych poszczególnych społeczeństw. To one istotnie wpływały na przemodelowanie układu sił i przestrzeni w odniesieniu do obszaru zainteresowania. To właśnie ten czynnik został mniej lub bardziej celowo narzucony polskiej elicie po II wojnie światowej. Szczególnie obecnie obserwuje się mierność polskiego przywództwa i jego samoograniczenie oraz zaprogramowane wygaszanie w Polakach pierwotnych cnót, które doprowadziły do jej mocarstwowości przed wiekami. Zarówno emigracja (np. ośrodek Jerzego Giedrojcia w Maisons-Laffitte, a który w okresie międzywojennym był liderem Myśli Mocarstwowej i Związku Pracy Mocarstwowej) jak i kompradorskie elity PRL- u implementowały społeczeństwu zupełnie inne wartości, które sprowadzały się do ciągłego geopolitycznego ograniczania. Wartości i cechy, które prawie całkowicie zabito w Polakach, pozostało trwałą wartością dużo mniejszych państwowo Węgrów czy Rumunów. Chodzi tu głównie o dbałość o historyczne ziemie i członków społeczności narodowej, która tam pozostała na tradycyjnych i historycznych obszarach państwa.

Obecnie Rosjanie odwołują się do tradycji Bizancjum, do genezy mocarstwowości, strategii, polityki i roli religii w życiu dużych ośrodków siły, studiują i wykładają ten okres, budują na nim elementy współczesnych doktryn. Dlaczego Polacy nie mają budować doktryn w oparciu o nasze dziedzictwo mocarstwowe? Czy to tylko wiąże się z kwestią granic? Granice nie są tu istotną przeszkodą. Istota tkwi w woli przeciwstawienia się tym państwom, dla których będzie to zagrożeniem. Oczywiście nie mówimy tu o zagrożeniu militarnym, ale o możliwości odbudowy wpływu na politykę europejską i gospodarkę, nie tą, która się nam da realizować w ramach UE (tam ograniczenia są trwałe), ale w oparciu o nasz interes narodowy podszyty egoizmem narodowym, który jest elementem pozycji mocarstwowej.

Charakterystyczne jest, iż obecnie zasadniczo na większości polskich uniwersytetów nie studiuje się strategii politycznej Polski średniowiecznej i nowożytnej na potrzeby teraźniejszości. Studiujemy głównie historię i to w ograniczonym zakresie. Pozwoliliśmy sobie narzucić przez lobby wpływu mniejszości narodowych państw, z którymi graniczymy, czy też wprost poprzez lobby rządów państw sąsiednich odczytywanie naszej historii ich oczyma i ich interesami³⁴.

Dla Rosji i USA XVIII wiek to początek mocarstwowości, dla Polski to schyłek. Także Bismarck prawdziwą niemiecką potęgę zaczął budować pod koniec XIX wieku. Nie wahał się przy tym (dla interesu państwowego) zaatakować niemieckojęzyczną Austrię.

³⁴ Do nielicznych wyjątków w tym zakresie należy m.in. Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej, gdzie od lat powstają prace jednoznacznie wskazujące na odbudowę potęgi militarnej Polski i powrót do powszechności obrony narodowej. Pisze o tym m.in. Józef Marczak, *Potęga obronna Polski- fundamentem bezpieczeństwa narodowego Polski i Europy w XXI wieku*,

<http://www.obronanarodowa.pl/artykuly/display/potga-obronna-polski-fundamentem-bezpieczenstwa-narodowego-polski-i-europy-w-xxi-wieku/> (2014-07-19)

Dopóki myśleliśmy mocarstwo Polska była bezpieczna, kiedy narzucono nam sposób myślenia głównie o interesach wewnątrzpaństwowych i prywatnie, Rzeczpospolita upadła. Polska musi mieć trzy klasyczne atrybuty, aby zacząć myśleć kategoriami mocarstwowymi tj. armię, gospodarkę i dyplomację na dobrym poziomie. Obecnie dyplomacja to kwestia poziomu kadr i ich doboru, armia to kwestia decyzji, współpracy z USA, a przede wszystkim włączenia całego narodu, a nie jak jest obecnie jednego procenta populacji do troski o obronę narodową, gospodarka to przededefiniowanie stosunków gospodarczych z Niemcami z rynku zbytu i niskotechnologicznej produkcji skierowanej bardziej na partnerstwo. Nie wolno nam kontynuować myślenia postkolonialnego. Nie jesteśmy niczego winni Litwie, Białorusi czy Ukrainie. To oni nie byli gotowi na swoje państwo, zresztą widać, iż obecnie też mają z tym problemy. Nie możemy nikomu budować państwowości, bo będzie to zawsze kosztem naszej. W obecnych warunkach nie możemy dążyć do zmiany granic. Jedyne wypadek będzie mógł zaistnieć wtedy, gdy państwa sąsiednie ulegną erozji, a nas to zbyt wiele nie będzie kosztować. Naszym celem jest oddziaływać na wschodzie na obszary naszego tradycyjnego interesu. Musimy tam promować nasze cele, a nie narodów tam zamieszkałych. Dzisiaj podboje są drogą do nikąd, ale wpływy i koegzystencja z innymi mocarstwami na danym obszarze jest istotą geopolityki. Mądra koegzystencja polsko-rosyjska na wschodzie i polsko-niemiecka na zachodzie, przy własnej regionalnej potędze, może być istotnym elementem osłony dla państw położonych na południe od Polski, które u nas będą szukać opieki.

Obecnie nasza klasa polityczna jest pozbawiona ośrodków formułujących strategię geopolityczną dla Polski, funkcjonujące ośrodki naukowe bardziej opisują rzeczywistość niż tworzą koncepcje podparte doświadczeniem, historią oraz uniwersalną i narodową strategią polityczną. Wielu obecnych „strategów” politycznych w partiach to taktycy działań politycznych, obliczonych na zwycięstwo w najbliższych wyborach, a co najwyżej w następnych. Brak u nich wielkich koncepcji czy idei, które miałyby strategiczne podłoże. To właśnie dusi nasze polityczne możliwości. Świat jest polem wypierania się ośrodków siły, a opieranie się jedynie na jednym z nich tj. na UE, czy też ewentualnie na NATO jest zasadniczym błędem, tym bardziej, że obecnie tak jak i w przeszłości subiektywne odczucia narodów nie są w stanie skasować historycznych stereotypów.

Polska ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na trwałość tych instytucji, brak budowania alternatyw, brak komponowania alternatywnych rozwiązań, które czasowo odnosiłyby się do obecnej rzeczywistości jest miernikiem pozycji polskich elit politycznych, a z drugiej strony przyjęcia roli państwa wasalnego. W obecnej rzeczywistości politycznej na świecie nie można co prawda być w pełni niezależnym ale można tworzyć strategię wzmacniającą istotną pozycję Polski w obecnym układzie. Nie musimy się tu ograniczać tylko do terytoriów, czy też granic organizacji międzynarodowych w których funkcjonujemy. Polska idea Międzymorza była i jest skazana na niepowodzenie poprzez istotne wspieranie innego ośrodka siły, który będzie z nami rywalizował w tej części Europy tj. Ukrainy. Polska zamiast budować swoją mocarstwowość koncentruje się na budowaniu mocarstwowości państwa, które w przyszłości będzie dla nas jednym z głównych problemów politycznych o czym pisał przed wiekiem wspomniany powyżej Stefan Rudnicki. Wyjątkową trudność polskiej idei Międzymorza utrudnia

fakt, iż jak pisał Leszek Moczulski właśnie jej istotną częścią mała być Ukraina, która ma własny pomysł na mocarstwowość i Polska jest tylko problemem na tej drodze³⁵.

Obecnie trwa proces dezintegracji Unii Europejskiej oraz próba osłabienia pozycji Stanów Zjednoczonych przez odbudowujące swoją pozycję takie ośrodki siły jak Rosja, Chiny, Turcja, Iran czy Indie. Zwraca na to uwagę George Friedman pisząc „...iż ład pozimnowojenny dobiega końca. Rosja powróciła do swej historycznej formy. Niemcy znajdują się na początku procesu redefiniowania swej pozycji w Europie, kiedy słabości UE stały się oczywistością. Turcja podjęła już pierwsze kroki w kierunku budowy potęgi regionalnej. Jesteśmy zatem w okresie wstępnym, kiedy poszczególne ośrodki siły budują swoją pozycję (...) aby uniknąć najgorszego dla Stanów Zjednoczonych scenariusza: sojuszu między Rosją i Niemcami, za którymi stoi Europa Zachodnia. Kluczem jest w tym przypadku ewolucja stanowiska krajów Międzymorza wobec Unii Europejskiej. Chciałbym zobaczyć jak daleko te zmiany zaszły”³⁶. Sam sojusz niemiecko-rosyjski jest swoistą zmurą dla Stanów Zjednoczonych. Możliwość znaczącego ograniczenia ich wpływów na terenie Europy Wschodniej jest de facto usunięciem ich wpływów z Europy. Dlatego też szukają partnera, który bardziej niż swoje interesy reprezentowałby interesy USA. Do tego ze względu na położenie nadaje się Polska, rozdzielająca kraje formułujące wspomniane zagrożenie. To właśnie w tym kontekście Friedman zwracał uwagę i stwarzał przed Polską wizję stania się w przyszłości wielką i dynamiczną europejską potęgą, przewodzącą koalicji państw wschodnioeuropejskich³⁷. W wydanej 2011 roku książce jeszcze bardziej dobitnie to określił pisząc wprost, iż aby zablokować ugodę pomiędzy Niemcami a Rosją niezbędna będzie rewizja kontaktów z Polską, geograficznym kluczem regionu³⁸. Należy przy tym zauważyć, jak pisał Zbigniew Brzeziński, iż mimo wszystko Europa, a co za tym idzie Polska jest dla Stanów Zjednoczonych drugorzędym geopolitycznym partnerem na częściowo zjednoczonym Zachodzie³⁹.

Ważne jest aby polska nauka zaczęła formować tezy i doktryny geopolityczne dla Polski, mając na uwadze budowanie i kreowanie propozycji jej rozwoju, a co obecnie robią „po omacku” w większości nieprzygotowani, jak wspomniałem powyżej do tego dostatecznie politycy, którzy liczą tylko na swoją intuicję. Obecnie, dużo większe przebicie medialne mają różnego rodzaju celebryci, którzy potrafią ośmieszyć nawet największe idee i koncepcje niż świat nauki. Gdyby obecnie żył Kieljan, Haushofer, Mackinder, Ratzel, Matham to zapewne ich koncepcje pozostałyby potraktowane jako ekscentryczne nowinki, a wpływowe ośrodki międzynarodowe przez służby specjalne odpowiednio by zdyskredytowały wspomniane osoby, aby nie podważały ich interesów przez śmiałe koncepcje.

Powyższy tekst jest tylko próbą wywołania dyskusji na temat polskich tradycji i doświadczeń w budowaniu strategii dla bezpiecznej Rzeczypospolitej. Nie jest to

³⁵ L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 543-569

³⁶ <http://www.geopolityka.org/analizy/2924-george-friedman-refleksje-o-pograniczu> (2014-07-02).

³⁷ G. Friedman, *Następne sto lat...*, s. 173.

³⁸ G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Kraków 2012, s. 19.

³⁹ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2013, s. 34.

pełna analiza zagadnień geopolitycznych dotyczących problematyki polskiej w pracach dotyczących tego obszaru. Zdaniem autora zasadniczo tylko odbudowa pozycji mocarstwowej Polski w oparciu o jej egoistyczne interesy jest w stanie w miarę trwale zakończyć dwustuletni problem miotania się pomiędzy Rosją a Niemcami z uwagi na fakt, iż państwo polskie przestanie być polem rywalizacji wpływów wspomnianych mocarstw, a stanie się gwarantem niepodległości innych mniejszych państw tego obszaru. Ponadto będzie prawdziwym podmiotem jako partner głównych graczy na świecie. Oczywiście nie cofniemy Niemiec i Rosji do XVIII wieku, ale jesteśmy w stanie próbować narzucić im nasze interesy i zdefiniować nasze obszary wpływów, niejako zmieniając ich patrzenie które sformułował publicznie Aleksander Dugin mówiąc, iż Polska może być w obszarze wpływów rosyjskich albo niemieckich, bo inaczej jej nie będzie. Nie brał on poważnie pod uwagę innej alternatywy, Polska może być regionalnym mocarstwem, a Rosja może ulegać w przyszłości erozji z uwagi na demografię i czynniki odśrodkowe i na to także musimy być przygotowani.

W powyższym tekście autor nie próbował tworzyć koncepcji dochodzenia do pozycji mocarstwowej Polski. Jest to zadanie dla licznych zespołów geopolityków i strategów, praca na lata. Problem jest tylko w tym, aby nie pozwolić sobie na zdławienie tych intencji poprzez ośmieszanie i ich dyskredytację. Dziś nikt nie śmieje się z dorobku geopolityków sprzed stu lat, a ich ówczesne idee były szokujące dla przeciętnego odbiorcy, jednak porwały wybitne jednostki i niezależnie od ich historycznej oceny są nadal dla wielu w pewnym zakresie aktualne.

SUMMARY

Should Poland be a Regional Power?

The purpose of this article is to draw an attention to the underestimation by researchers of geopolitical role of the Polish state in its thousand-year history as an important entity game and center of power. Ignoring of Poland and treating it as an area of influence and geopolitical game, especially taking this as a geopolitical paradigm is on the one hand soaked error of reasoning, on the other hand, the creation of reality by research centers, which are used as the institutions with a political strategy in the international arena for individual countries. In addition, often the institutions involved in the fight against the desired information in the areas of influence and thus create reality according to their own interests, supported some selective elements of science.

Key words: Poland, power, geopolitics.